

Waglewski Fisz Emade, Badminton

Patrz kto wrócił do miasta -
Chłopak złoto, diabeł blond.
Uciekł żonom i kochankom,
Wrócił do rodzinnych stron.
Patrz kto wrócił do miasta -
Chłopak złoto, diabeł blond.
Dziewczęta robią się niegrzeczne,
Zamawiają z wódką sok.
I raz dwa trzy
Wrócił do miasta
Cztery pięć sześć
Diabeł blond
Raz dwa trzy
Wrócił do miasta
Cztery pięć sześć
Diabeł blond
Niedobrze, gdy przychodzi nuda.
Dziewczęta, setki dziewcząt, tysiące dziewcząt
Całować chcą go w policzek.
I po szyi, i po szyi,
co szeroka jest jak czołg.
Patrz kto wrócił do miasta -
Chłopak złoto, diabeł blond.
Wyciąga swoją raketę,
One piją z wódką sok.
Patrz kto wrócił do miasta -
Chłopak złoto, diabeł blond.
Dziewczęta się niecierpliwia,
On zaczyna badminton.
Raz dwa trzy
Wrócił do miasta
Cztery pięć sześć
Badminton
Raz dwa trzy
Wrócił do miasta
Cztery pięć sześć
Badminton